

Demokracja upadająca wśród oklasków

Paweł Sasanka

Wielu prażan sprawiało wrażenie szczęśliwych, gdy w lutym 1948 roku pełnię władzy w kraju przejmowali komuniści.

Czechosłowacja po II wojnie światowej była jedynym demokratycznie rządzonym państwem Europy Środkowo-Wschodniej, w którym partia komunistyczna cieszyła się autentycznym poparciem i jako najsilniejsza współtworzyła koalicję rządzącą. W 1948 roku Europa coraz wyraźniej dzieliła się jednak na dwa wrogie sobie obozy, a Stalin umacniał wpływ w państwach rządzonych przez komunistów. Po wyraźnym ostrzeżeniu z lata 1947 roku, gdy wymusił na Czechosłowacji rezygnację z przyjęcia planu Marshalla, w lutym 1948 roku stało się jasne: dotychczasowe przekonanie, że dyktator uszanuje zasady demokracji za cenę absolutnej lojalności Pragi wobec Kremla, jest iluzją.

Wydarzenia, które przeszły do historii pod nazwą komunistycznego przewrotu w Czechosłowacji, a do 1989 roku były nazywane przez propagandę „zwycięskim lutym”, zaczęły się od kryzysu gabinetowego, choć partia komunistyczna przygotowywała się do przejęcia władzy co najmniej od połowy 1947 roku. Ministrowie reprezentujący demokratyczne partie koalicyjne zaprotestowali przeciwko czystkom w policji, prowadzonym przez komunistycznego szefa MSW Václava Noska; w istocie chodziło o oskarżenie komunistów o przejęcie kontroli nad aparatem bezpieczeństwa i wykorzystywanie go w walce o władzę. W obronie ministra stanął Klement Gottwald, premier i jednocześnie

nie przywódca Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W tej sytuacji część ministrów demonstracyjnie podała się do dymisji, licząc na to, że nie zostanie ona przyjęta, a komuniści pójdą na ustępstwa, by uniknąć przedterminowych wyborów. Na 26 członków rządu dymisję złożyło 12 reprezentujących trzy partie, mających nadzieję, że w ich ślady pójdą socjaldemokraci i bezpartyjni minister spraw zagranicznych Jan Masaryk. Tak się jednak nie stało, co oznaczało, że nie doszło do dymisji całego gabinetu, tylko poszczególnych ministrów, a to umożliwiło komunistom przejście do ofensywy. KPCz za zgodą Stalina odpowiedziała kampanią kłamstw i wyprowadzeniem partyjnych bojówek na ulice miast. Rezydujący na praskich Hradczanach prezydent Edvard Beneš uległ naciskowi Gottwalda i 25 lutego 1948 roku przyjął dymisję niekomunistycznych członków gabinetu, na ich miejsce powołując wskazanych przez niego ludzi. Tego samego dnia policja rozganiła antykomunistyczną demonstrację studentów, a 200 tys. osób zwiezionych z całego kraju na pl. Wacława z entuzjazmem słuchało triumfującego Gottwalda. To był moment przełomowy. W ciągu następnych tygodni komuniści zlikwidowali niezależne organizacje społeczne, partie i prasę opozycyjną, nasiliły się aresztowania i represje. Tym samym kończył się proces kształtowania monopolu władzy partii komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej, w którym

Czechosłowacja długo była opóźniona w porównaniu z pozostałymi krajami.

10 marca, zaledwie dwa tygodnie po przewrocie, na dziedzińcu Pałacu Czerwińskiego na Hradczanach, siedziby czechosłowackiego MSZ, znaleziono zwłoki Jana Masaryka – jedyne niekomunistycznego ministra nowego rządu, syna jednego z twórców Czechosłowacji Tomáša Masaryka. Ze względu na popularność szefa dyplomacji i niekwestionowany autorytet, jakim się cieszył, jego śmierć urosła do rangi symbolu.

Jako ambasador Czechosłowacji w Wielkiej Brytanii w 1938 roku Masaryk podał się do dymisji na znak protestu przeciwko układowi monachijskiemu. Pozostał na emigracji, a w 1940 roku objął tę funkcję ministra spraw zagranicznych w rządzie emigracyjnym, którą sprawował do końca wojny. Pełnił tę funkcję również po powrocie do kraju.

Oficjalne śledztwo stwierdziło, że było to samobójstwo, a Masaryk wyskoczył z okna swojego prywatnego mieszkania. Kilka osób rozmawiających z nim w ostatnich dniach było skłonnych w to uwierzyć. Wspominano, że jednego dnia planował ucieczkę na Zachód, a następnego mówił o śmierci. Trzeźwo i bez złudzeń oceniał sytuację po przejęciu władzy przez komunistów. „Świat nigdy nie zobaczy, aby syn Tomáša Masaryka stanął przed czechosłowackim parlamentem jako członek komunistycznego rządu” – miał powiedzieć do swojego przyjaciela, co przemawiałoby za samobójstwem, wyjściem z sytuacji bez wyjścia. Masaryk pozostał bowiem w rządzie po przewrocie lutym jedynie ze względu na prezydenta Beneša, którego nie chciał opuścić w beznadziejnej sytuacji. Zdawał sobie jednocześnie sprawę z tego, że pozostając w komunistycznym rządzie, kompromituje demokratyczną spuściznę ojca.

Dość powszechne było jednak przekonanie, że Masaryk padł ofiarą mordu politycznego. W Pradze można było usłyszeć, że „wyskoczył z najwyższego piętra budynku MSZ, zamykając za sobą okno”. Ci, którzy nie wierzyli ani w wersję samobójstwa, ani wypadku, nazwali śmierć

Masaryka „trzecią defenestracją praską”. Śledztwo prowadzone w czasie Praskiej Wiosny wskazywało na nieszczęśliwy wypadek. W wyniku kolejnego, prowadzonego bezpośrednio po 1989 roku, za najbardziej prawdopodobne uznano

samobójstwo. Po przeprowadzeniu kolejnego śledztwa w 2004 roku, w czasie którego wyszły na jaw tropy prowadzące do Moskwy, przyjęto, że Masaryk został zamordowany, ale nie jest możliwe odnalezienie zabójców. Ta śmierć pozostaje zagadką. Odpowiedź leży zapewne w moskiewskich archiwach.

Zdjęcie, które zrobiono 25 lutego 1948 roku na pl. Wacława w Pradze, zdołało uchwycić reakcje i emocje po-

szczególnych osób z dwustutysięcznego tłumu słuchającego Gottwalda: od śmiertelnej powagi po zachwyty. Niezależnie od tego, że w tłumie dominowali stronnicy komunistów, trudno uwolnić się od niewesołego spostrzeżenia, że czechosłowacka demokracja upadała wśród entuzjazmu i śmiechu. ■

dr Paweł Sasanka – historyk, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN



Fot. Bettmann/CORBIS/FotoChannels

miejsce: Praga, Czechosłowacja
data: 25 lutego 1948 roku
autor: brak danych
widoczne osoby: tłum obywateli Czechosłowacji słuchających przemówienia Klementa Gottwalda